

Odkrycie Wielkiej Polskiej Miedzi w obszarze monokliny przedsudeckiej

Kazimierz Dubiński*

Był rok 1957. Odbudowane z ruin i rozbudowujące się kopalnie rud miedzi na dolnym Śląsku (ZG *Lena* koło Złotoryi i ZG *Konrad* w Iwinach koło Bolesławca) zwiększały systematycznie swoją produkcję. Posiadały one jednak małe zasoby o niskiej zawartości miedzi, a gospodarka narodowa zgłaszała coraz większe zapotrzebowanie na miedź.

Od początku lat pięćdziesiątych Instytut Geologiczny w Warszawie prowadził szeroki przegląd i gromadzenie materiałów geologicznych w celu wytypowania perspektywicznych rejonów do zaprojektowania prac poszukiwawczych za przemysłowymi złożami rud miedzi i innych metali nieżelaznych. Główne zainteresowanie budziły rejon niecki wewnątrzno-sudeckiej, a szczególnie niecki północnosudeckiej oraz monokliny przedsudeckiej.

W 1953 r., jako student Wydziału Geologii Akademii



Ryc. 2. K. Dubiński w szybie L-III (Lubin Wschodni) ZG *Lubina*, 1961 r. Fot. W. Salski



Ryc. 1. K. Dubiński i J. Szczerba przed szybem Lub-1, ZG *Lubichów* 1958 r. Fot. ze zbiorów własnych K. Dubińskiego

Górnictwo-Hutniczej w Krakowie, odbywałem praktykę wakacyjną w Kotlinie Kłodzkiej pod kierunkiem Jana Wyżykowskiego. Poznałem Go jako człowieka bezkonfliktowego, towarzyskiego, lubiącego śpiew, opiekuńczego i przyjacielskiego dla młodzieży. Wówczas nie wie-

działem jeszcze, że z *takim* człowiekiem przyjdzie mi współpracować przy dokumentowaniu i zagospodarowaniu odkrytego przez Niego złoża rud miedzi w rejonie Lubina i Sieroszowic na monoklinie przedsudeckiej.

W sierpniu 1955 r., po obronie pracy magisterskiej na temat miedzioności niecki grodzieckiej (ZG *Konrad* w Iwinach), podjąłem pracę w Zakładach Górniczych *Konrad* w Iwinach koło Bolesławca Śląskiego, a następnie w sąsiadujących Zakładach Górniczych *Lubichów*. Wówczas to rozpoczęły się moje bliższe kontakty z Janem Wyżykowskim i Jego współpracownikami. Tematyka dotyczyła stwierdzonej przez nas w naszych pracach budowy geologicznej i mineralizacji miedziowej w różnych rejonach niecki zewnętrzno-sudeckiej i jej otoczenia (synkliny: grodzieckiej, złotoryjskiej, leszczyńskiej itp.).

Jan Wyżykowski prowadził od dłuższego czasu prace, analizy i dyskusje, a jednocześnie zażarte boje nad możliwością szybkiej realizacji projektu poszukiwawczego — linii poszukiwawczej *Bolesławiec-Głogów*. Brak środków, ich ograniczanie i nie zawsze jednolite poparcie dla swojego projektu poszukiwawczego denerwowały Go, ale jako człowiek ambitny, a jednocześnie uparty, bronił usilnie swoich poglądów. Wszystkimi siłami szukał środków i wsparcia szybkiej realizacji zaplanowanego projektu. W Zakładach Górniczych *Lubichów* skupiały się środki inwestycyjne przemysłu na prace geologiczno-rozpoznawcze prowadzące do powiększenia bazy surowcowej rud miedzi dla czynnych kopalń w rejonie niecki zewnętrzno-sudeckiej.

W marcu 1957 r., poprzez nawiercenie otworu S-1 w Sieroszowicach, Jan Wyżykowski zrealizował swój ambitny plan, stwierdzając na głębokości około 650 m bilansowe złoża rud miedzi. Tym samym powstała realna możliwość udokumentowania dużego obszaru miedzioności. Dziś wiemy, że w otworze poszukiwawczym S-1 stwierdzono przemysłową mineralizację miedziową w jego strefie „brzeżnej” (strefa utleniona — czerwone plamy), gdzie „na razie” nie planuje się górnictwa zagospodarowania złoża (kopalnia *Polkowice-Sieroszowice*). Odkrycie przez Jana Wyżykowskiego unikalnego, bogatego i dużego obszaru miedzioności, i do tego w centrum Europy, zostało potwierdzone w sierpniu 1957 r. poprzez drugi otwór poszukiwawczy S-19 w Lubinie, oddalony od rejonu *Siero-*

*Główny Inżynier Geolog KGHM w Lubinie w latach 1960–1990

szowic o około 25 km po rozciągłości złoża. Wyniki otworu S-19 zakończyły dyskusję nad celowością i efektywnością prowadzonych przez Jana Wyżykowskiego prac poszukiwawczych, dając Mu uznanie oraz osobistą satysfakcję i zadowolenie z uzyskanych wyników.

Przy okazji wiercenia otworu poszukiwawczego S-19 w Lubinie należy wspomnieć o atmosferze i zaangażowaniu wszystkich służb w jego szybką i pozytywną realizację. Otwór S-19 w Lubinie wiercony był „starym” aparatem wiertniczym KAM-500. Urząd Górniczy, nadzorujący te prace, po osiągnięciu głębokości 500 m ograniczył prace i zastrzył rygory wiertnicze. Gdy głębokość otworu doszła do około 600 m Urząd Górniczy wstrzymał dalsze prace. Na tej głębokości przewiercane były już wapień cechsztyńskie, a więc do wystąpienia ewentualnego złoża rud miedzi było już bardzo blisko. Na nocnej zmianie wiertacze postanowili dokonać jeszcze jednego „marszu” i na głębokości około 601 m nawiercili bilansowe złożo rud miedzi.

Wynikami prac poszukiwawczych zainteresował się przemysł i władze państwowe. Rozpoczęły się więc intensywne i przyspieszone prace rozpoznawczo-dokumentacyjne złoża z zamiarem jego górniczego zagospodarowania. Do prac rozpoznawczo-dokumentacyjnych włączył się przemysł metali nieżelaznych. Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie zostało dokumentatorem całego złoża oraz powstających obszarów górniczych. Do rozszerzającego się zakresu prac wiertniczych powołano nowe Przedsiębiorstwo Geologiczne w Legnicy. Inwestorem bezpośrednim wszystkich prac zostały Zakłady Górnicze *Lubichów*.

W wyniku tych wspólnych i intensywnych prac Jan Wyżykowski, w ramach Instytutu Geologicznego w Warszawie, sporządził pierwszą dokumentację geologiczną złoża rud miedzi Lubin-Sierszowice dla obszaru 175 km². Był to rok 1959, a więc zaledwie dwa lata od odkrycia tego unikalnego złoża. Postęp i wyniki prac geologicznych w tak krótkim czasie były efektem bezkonfliktowej i przyjacielskiej współpracy wszystkich zaangażowanych służb geologicznych. Pomagano sobie w terenie i w laborato-



Ryc. 3. K. Dubiński i W. Salski w biurze zarządu KGHM, 1962 r. Fot. ze zbiorów własnych K. Dubińskiego

riach, dokonując wzajemnej wymiany uzyskiwanych informacji i wspólnie planując prace na najbliższą przyszłość.

Tempo i wyniki prac geologiczno-rozpoznawczych złoża i górotworu spowodowały, że w 1959 r. rozpoczęły się wstępne prace projektowe nad górniczym zagospodarowaniem nowo powstałego Legnicko-Głogowskiego Okrę-



Ryc. 4. K. Dubiński i St. Downorowicz podczas uroczystości oddania do użytku Kopalni *Polkowice* (osiągnęła 25% planowanego wydobycia), 1968 r. Fot. ze zbiorów własnych K. Dubińskiego

gu Miedziowego. Od stycznia 1960 r. powołano nowe przedsiębiorstwo górnicze — Zakłady Górnicze *Lubin* w budowie, z siedzibą w Lubinie. Przedsiębiorstwo przejęło część pracowników ZG *Lubichów* (ZG *Lubichów* połączono z ZG *Konrad*), które były głównym inwestorem nowo powstałego zagłębia miedziowego. W maju 1961 r. w miejsce ZG *Lubin* w budowie powołano Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubinie, z rozszerzonym zakresem zadań nad koordynacją nowo powstałego przemysłu miedziowego w Polsce. Tak więc, żartobliwie mówiąc, potężny dziś KGHM *Polska Miedź SA* początkową swą działalność rozpoczynał w Lubinie w drewnianym baraku przy ulicy Kościuszki, w odległości około 300 m od historycznego otworu poszukiwawczego S-19.

Dr inż. Jan Wyżykowski po odkryciu złoża i sporządzeniu pierwszej jego dokumentacji geologicznej był nadal częstym gościem kierownictwa kombinatu, a szczególnie kopalnianej służby geologicznej. Informowany był o rozpoznawanej budowie geologicznej złoża, a w rewanżu sam powiadamiał przedstawicieli kombinatu o dalszych pracach, np. w Peryklinie Żar.

Utrzymywał On przyjacielskie stosunki ze mną i swoimi najbliższymi współpracownikami. Kilkanaście dni przed swoją nagłą śmiercią gościł u nas w Lubinie z kolejną wizytą towarzyską, w czasie której jak zwykle serdecznie i po koleżeńsku rozmawialiśmy o swoich aktualnych problemach zawodowych i rodzinnych.

Nagła śmierć dr. inż. Jana Wyżykowskiego była przykrym i bolesnym ciosem, szczególnie dla tych, którzy Go osobiście znali i cenili.

Wkład i zaangażowanie Jana Wyżykowskiego w dzieło powstania znaczącego w świecie polskiego przemysłu miedziowego ludzie kombinatu uczcili budową Jego pomnika w parku Jego imienia w Lubinie, w którym zawarta jest cząstka miedzi, którą nam udostępnił.